

Świerkowski, Ksawery

"Polski kongres polityczny we Wrocławiu 1848 r.", M. Tyrowicz, Kraków 1946 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 37, 467-468

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

miętnie pokochanej w chwili, gdy wychodził z lat młodzieńczych. Ożywiony nią, jej poświęcał swe zdolności różnorodne i zadziwiające, kochał ją miłością wyłączną, całą siłą woli nieugiętej i umysłu wyostrzonego. Był to jakobin, Saint Just polski, ale bez końcowej gilotyny“.

St. Herbst

M. Tyrowicz: *Polski kongres polityczny w Wrocławiu 1848 r.* Z 8 ilustracjami. Kraków 1946, s. 112.

Autor, zajmując się od dawna dziejami roku 1848-go, poświęcił tym razem książkę sprawie drugorzędnej: czterodniowemu zjazdowi polityków polskich, jaki się odbył w dn. 5—8 maja 1848 r. we Wrocławiu. Sam przebieg obrad został zobrazowany na 11½ stronicach. Na całość wykładu jednak składa się 76 stronic.

We wstępie rozpatrzył autor skąpą literaturę tematu, z czego uzasadnił „potrzebę zrewidowania wydanych dotąd opinii, rozjaśnienia niejednej przemilczanej kwestii, zebrania wreszcie luźnych a istotnych szczegółów w pragmatycznie związaną całość“. Pracę swą oparł autor głównie na rękopisach Biblioteki Czartoryskich. Należy jednak podkreślić, że wykaz źródeł i literatury obejmuje tylko rzeczy częściej cytowane. Całość wyzyskanej literatury jest dwukrotnie większa. Siegał też autor i do rękopisów Biblioteki Baworowskich.

W rozdziale I „Geneza zjazdu“ stwierdza autor, że „nie da się z całą ścisłością wskazać pierwszego autora“ i po rozpatrzeniu szerokiego tła politycznego pozostaje przy tym, że inicjatorem i głównym reżyserem był gen. Henryk Dembiński, równocześnie myśl o zwołaniu zjazdu rodzi się i u Antoniego Helcla. „Ze źródeł dostępnych w tej chwili wyłania się (zjazd) jako myśl spontaniczna polityków polskich obozu zachowawczego“, „poza tym domyślać się należy, że i obozowi postępowemu, demokratycznemu nie tylko nie była obcą ta koncepcja, lecz, że miał on żywy interes w ujęciu jej w swe ręce“.

W rozdz. II „Warunki wewnętrzne i organizacja“ przedstawia autor barwny obraz stosunków politycznych w kraju i objaśnia, jaką rolę wówczas w polityce polskiej odgrywał Wrocław.

W rozdz. III „Stanowisko demokracji krajowej i emigracyjnej“ rozpatruje autor ich wzajemne stosunki.

W specjalnym rozdziale IV-ym odmalował autor wyczerpująco zagadnienie „Hotel Lambert a realizacja zjazdu“.

Rozdział V obrazuje „Przebieg obrad“. Uczestników było najwyżej 60 osób, a „na boku stała niedopuszczona a groźna grupa kilkuset pono emigrantów“. Wśród uczestników dopatrył się autor czterech grup: pierwsza, niezbyt liczna, to „zespół organizatorów, składający się z przedstawicieli konserwy, głównie krakowskiej“, druga — to przedstawiciele Hotelu Lambert, trzecia — przedstawiciele Wielkiego Księstwa Poznańskiego, czwarta — to dwuosobowa delegacja Centralnej Rady Narodowej ze Lwowa. Czy była reprezentacja Królestwa Polskiego, o tym trudno mówić, gdyż w źródłach są wzmianki o dwu przedstawicielach, nie ma natomiast śladów wpływu ich na przebieg debat. Nie dopuszczono do udziału w zjeździe ani komitetu krakowskiego ani demokratycznej emigracji. Brakowało też przedstawicieli ziemi śląskiej. Po dość jałowych sporach inicjująca zjazd prawica została storpedowana przez lewe skrzydło uczestników. Głównie do rozbitcia zjazdu przyczynił się, jeden z demokratycznie myślących poznańczyków, Roger Raczyński, który, domyślać się wolno, wiedział o istnieniu tajnego Rządu Narodowego.

W rozdz. VI omawia autor „Echa pozjazdowe“. Na zjeździe wystąpiła znikoma liczba mówców, dotknięto nie wielu problemów. Kongres nie pozostawił trwałych śladów na zewnątrz. „Wydawać się więc mogło, że był bezcelowym przedsięwzięciem. Tak jednak nie było. Dwa obozy stanęły tu tak wyraźnie przeciw sobie, że światła i cienie ich roli w życiu politycznym społeczeństwa zarysowały się wyraziście nawet kontrastowo. W momencie napięcia rewolucyjnego — blok konserwatywny poniósł klęskę“.

To właśnie dało autorowi asumpt do wcielenia pracy do serii nazwanej „Studia z dziejów myśli i ruchu demokratycznego“. Gdyby rzecz się ukazała nakładem jakiego towarzystwa naukowego; nie pozostawałoby nam nic innego,

jak wyrażenie uznania dla umiejętności prowadzenia badania historycznego przez wytrawnego autora: wstęp, sześć rozdziałów, przypisy, indeks, spis rycin, spis treści, spis innych prac autora. Do tego osiem różnorodnych ilustracji: jeden widok ówczesnego Wrocławia, dwa — Krakowa, 4 portrety (wśród nich W. Heltman, którego wpływ „musiał być duży“ na lwowian, dyskutujących sprawę wzięcia udziału w zjeździe wrocławskim). Dodałibyśmy wówczas może jedynie: wydaje się, że bardziej uzasadnionym byłoby umieszczenie wpiérw wykazu źródeł i literatury a dopiero po nim przypisów, w których nie podaje się tytułów prac cytowanych. Nie wskazanym też jest pomijanie w tytułach przypisów liczbowania rozdziałów. Co do reszty: opracowanie metodycznie bez zarzutu.

Książka jest cennym przyczynkiem do dziejów polskości Wrocławia w w. XIX i przedstawia „mizerny rezultat sporów i zabiegów“ polityków polskich owej doby. Zapoczątkowanie jednak tą książką serii, przeznaczonej przez nakładcę dla szerszych rzesz czytelników, dla celów samokształceniowych (spójrzmy na str. 4-ą okładki) wydaje się nam rzeczą problematyczną.

Znając autora z poprzednich prac o roku 1848-ym, oczekujemy z niecierpliwością zapowiedzianej „Wiosny ludów w Europie i Polsce“.

Ksaw. Świerkowski

Ellinor von Puttkamer — Die polnische Nationaldemokratie, Krakau, 1944, Schriftenreihe des Instituts für Deutsche Ostarbeit, Sektion Geschichte, Band 4. Str. 194 i mapa.

Badania nad najnowszą historią Polski znajdują się ciągle jeszcze w stadium początkowym. Dotyczy to także historii ruchów i partii politycznych w Polsce ostatnich lat kilkudziesięciu. Stosunkowo najlepiej znana jest historia P. P. S., znacznie mniej wiemy o przeszłości ludowców i komunistów, a już może najmniej o przeszłości Narodowej Demokracji. Istnieje coprawda książka Władysława Pobóg-Malinowskiego „Narodowa Demokracja 1887—1918, Fakty i Dokumenty“, Warszawa 1933. Jest to jednak rzecz napisana bardzo tendencyjnie, z wyraźnym celem politycznym i mimo, że wniosła dużo nowych informacji o przeszłości ND., może być raczej uważana za pamflet polityczny jej przeciwnika, niż za dzieło naukowe. Obóz zw. narodowo-demokratycznym nie wydał poza paroma popularnymi broszurkami żadnej poważniejszej swojej historii. Książki Dmowskiego i Seydy dotyczą działalności ND. tylko podczas Wielkiej Wojny i mają także w dużym stopniu publicystyczny charakter. Tak więc ukazanie się w czasie wojny książki o dziejach Narodowej Demokracji mogłyby stanowić krok naprzód w badaniu tego odcinka dziejów Polski ostatnich lat kilkudziesięciu.

Autorka pracowała w polskich archiwach i bibliotekach. W czasie wojny kontynuowała swoje studia nad historią ND. z ramienia okupacyjnego Ost-institut i w październiku 1942 zakończyła swoją pracę.

W przedmowie E. v. P. pisze o celu swojej książki. Nie ma ona aspiracji, aby dojść do nowych wyników. Ponieważ historia ND. jest czytelnikowi niemieckiemu przeważnie zupełnie nieznaną, celem autorki jest ją uprzystępnić, a zwłaszcza wykazać rolę ND. w czasie Wielkiej Wojny. Dla umożliwienia czytelnikowi niemieckiemu wyciągnięcia własnych wniosków w przypisach podane są teksty różnych dokumentów i programów ND.

Autorka opierała się przede wszystkim na źródłach drukowanych, których wiele cytuje w odsyłaczach, zwłaszcza — publicystykę współczesną. Do materiałów rękopiśmiennych miała dostęp w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, do niektórych papierów politycznych — w Bibliotece Krasińskich. Wykorzystała Archiwum Namiestnictwa we Lwowie, oraz Archiwum Państwowe w Poznaniu. Miała także możliwość wglądu do *Recueil des actes de la Conférence* — tajnych aktów Konferencji Wersalskiej w 8-miu tomach w oficjalnym wydaniu paryskim. Stwierdza, że nie dotarła do archiwaliów Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, Klubu Sejmowego Związku Ludowo-Narodowego i do papierów po hr. Maurycym Zamoyskim. Te podstawy źródłowe ograniczają oczywiście wartość naukową książki. Autorka skupiła swe zain-